

Światowe zmagania o dominację militarną

Rywalizacja militarna we współczesnym świecie coraz bardziej zaczyna przypominać tę z okresu „zimnej wojny”. W wymiarze globalnym główna rozgrywka prowadzona jest pomiędzy USA i Rosją, z włączającymi się Chinami. W 2001 roku Stany Zjednoczone wycofały się z Traktatu o ograniczeniu rozwoju broni antyrakietowej i rozpoczęły realizację projektu nazywanego dziś „Tarczą antyrakietową”. Projekt ten wg Amerykanów skierowany miał być przeciwko państwom próbującym uzyskać broń jądrową i środki przenoszenia dla niej, czyli przeciwko Iranowi i Korei Północnej, jednak Rosja od początku postrzegala go, jako skierowanego przeciwko sobie. Obecne rozmieszczenie środków „Tarczy antyrakietowej”, jak i nasycenie nimi głównie komponentu morskiego „Tarczy”, w zasadzie potwierdza rosyjskie przypuszczenia. Rozmieszczenie to może również świadczyć o tym, że Stany Zjednoczone biorą również pod uwagę wykorzystanie swoich antyrakiet przeciwko chińskim rakietom balistycznym.

Na poziomie zbrojeń strategicznych rosyjsko-amerykańska rywalizacja przechodzi obecnie kolejną próbę. 14 czerwca 2013 roku pomimo licznych zachęt ze strony amerykańskiej, Rosja zrezygnowała z tzw. Programu Nanna-Lugara, przejmując na siebie finansowanie likwidacji zdejmowanych z uzbrojenia rakiet, rezygnując z amerykańskiej pomocy finansowej na ten cel. Pomimo protestów ze strony Rosji, w listopadzie 2013 roku w m. Deveselu na południu Rumunii oficjalnie rozpoczęto pracę związane ze stworzeniem w tej miejscowości bazy systemu antyrakietowego tworzonego przez Stany Zjednoczone i NATO. Wkrótce podobne prace mają rozpocząć się w Polsce. Obecny obraz stanu sił zbrojnych obu potencjalnych przeciwników, różni się istotnie od tego sprzed dwudziestu, trzydziestu lat. Strategiczne Siły Jądrowe i siły konwencjonalne Federacji Rosyjskiej uległy wtedy głębokiej redukcji i dopiero od kilku lat prowadzą planową rekonstrukcję swojego potencjału jądrowego. Niepokoje rosyjskie związane są nie tyle ze świadomością braku równowagi w potencjale jądrowym, ale przede wszystkim z nowymi amerykańskimi inicjatywami, które wg nich obliczone są na stworzenie warunków do wyeliminowania możliwości rosyjskich sił jądrowych, do nanieśnięcia niszczącej odpowiedzi jądrowej.

Do inicjatyw tych należą nie tylko wspomniany wyżej, powszechnie znany system obrony antyrakietowej USA i NATO, nazywany Tarczą Antyrakietową, ale również mniej znany program tzw. Szybkiego Globalnego Uderzenia. Amerykański program Szybkiego Globalnego Uderzenia /Prompt Global Strike, PGS/ opracowywany już od kilku lat, niespodziewanie w grudniu 2013 roku został wymieniony przez prezydenta Putina i wicepremiera Rogozina, jako jedno z ważniejszych zagrożeń dla Rosji w nadchodzących latach. PGS jest inicjatywą sił zbrojnych USA polegającą na stworzeniu konwencjonalnej /nie-jądrowej/ broni rozmieszczonej na nosicielach o zasięgu międzykontynentalnym, przy pomocy, których można nanieść bardzo dokładne uderzenia w dowolnym miejscu kuli ziemskiej, w ciągu zaledwie godziny. Środkami niszczącymi tego systemu mogą być bojowe bloki dostarczane do celu z wykorzystaniem rakiet balistycznych lub hiperdźwiękowych pocisków raketowych, poruszających się w atmosferze z prędkością nawet 20M/.

Wg rosyjskich ekspertów jednoczesne zastosowanie Tarczy Antyrakietowej i PGS, przy braku skutecznej alternatywy ze strony sił zbrojnych Rosji, może unicestwić jej potencjał jądrowy, zanim ten zdąży zareagować na amerykańskie uderzenie. W rezultacie zmasowanego użycia przez USA konwencjonalnych /nie-jądrowych/ środków strategicznych PGS, może powstać sytuacja, w której ocalały po tym ataku, rosyjski potencjał jądrowy, zostanie zneutralizowany przy pomocy systemu obrony przeciwrakietowej. Prawdopodobieństwo zaistnienia takiego scenariusza będzie tym większe, im mniej liczny

będzie rosyjski potencjał jądrowy. Stąd kolejne amerykańskie propozycje kolejnych wzajemnych redukcji potencjałów jądrowych i rosyjskie uniki w tej kwestii.

Obawy Rosji o uzyskanie przez USA przewagi w zbrojeniach pozwalającej im na naniesienie wyprzedzającego, obezwładniającego uderzenia, które uniemożliwi rosyjską odpowiedź jądrową spowodowały, że FR zamierza wprowadzić /a być może już wprowadziła/ ponownie na uzbrojenie Strategicznych Sił Rakietowych /SWR/ awaryjnego systemu uruchomienia rakiet balistycznych „Perimetr” i dodatkowo zmodernizowania go w ten sposób, aby mógł zareagować np. na atak z użyciem rakiet manewrujących Tomahawk. Jeszcze w ZSRR dla zapewnienia odpowiedzi na ewentualny atak jądrowy ze strony USA, skonstruowano awaryjny system łączności, który automatycznie uruchamiał cały rakietowy potencjał jądrowy, w przypadku zniszczenia stanowisk dowodzenia i standardowych systemów łączności. System ten o nazwie „Perimetr” /na Zachodzie nazwany /”Martwą Ręką”/, zbudowany został w oparciu o specjalny, „dowódczy” pocisk rakietowy, który wyposażony w mocne nadajniki, przelatują nad terytorium kraju, przekazując komendy startowe dla wszystkich rakiet balistycznych. W grudniu 1990 r. na uzbrojenie przyjęto zmodernizowaną wersję nazwaną Perimetr-RC, która funkcjonowała do 1995 roku, kiedy to w ramach porozumienia START-1 zdecydowano o jej wycofaniu.

Dla pokonania amerykańskiej „Tarczy rakietowej” w SWR i siłach morskich Rosji wprowadzane są nowe rakiet balistyczne /„Topol-M”, „Jars”, Buława, Sinewa/ wyposażone w środki umożliwiające im unikanie amerykańskich antyrakiet. Swego rodzaju reakcją na amerykańskie wyzwania, tj. wspomnianą „Tarczę” i system PGS, są również decyzje dotyczące odbudowania potencjału ciężkich rosyjskich rakiet na paliwo ciekłe. Wracają dawne, sprawdzone w czasach ZSRR rozwiązania. Konstruowana jest ciężka rakiet balistyczna „Sarmat” wzorowana na RS-20W „Wojewoda” (SS-18 „Satan”) i balistyczna rakiet kolejowa „Bargruzin” wzorowana na rakiecie RS-22 „Mołodiec” (SS-24 „Scalpel”). Ostatnią fazę badań przechodzi również nowa rakiet RS-26 „Rubież”, która początkowo bez rozgłosu, praktycznie przeszła badania przed-eksploatacyjne. Pierwszy pułk wyposażony w zestawy rakietowe systemu „Rubież” wejdzie na uzbrojenie rosyjskich SWR prawdopodobnie w bieżącym, 2016 roku. O najnowszej rosyjskiej rakiecie balistycznej R-26 „Rubież” wiadomo bardzo niewiele, ale po początkowej ciszy w okresie jej powstawania, obecnie wzbudza sporo emocji. Spowodowała również oficjalne reakcje ze strony Stanów Zjednoczonych, które zarzuciły Rosji, że prowadząc próby tą rakieta naruszają układ o ograniczeniu rakiet średniego zasięgu /INF/. Amerykanie podejrzewają, że rakiet ta „działa” na odległościach pomiędzy 2000, a 6000 km, co naruszałoby postanowienia układu. Zdaniem strony rosyjskiej, powodem nerwowości Amerykanów są przede wszystkim możliwości nowej rakiety w zakresie pokonywania obrony przeciwrakietowej. Wg specjalistów głowica bojowa RS-26 „Rubież” po oddzieleniu od samej rakiety leci po niemożliwej do określenia trajektorii. Jej komputer pokładowy, co chwilę zmienia kurs na zasadzie wyboru liczb przypadkowych. Dlatego przechwycenie tej głowicy jest praktycznie niemożliwe. Innym systemem rakietowym, który wg Amerykanów ma naruszać układ o ograniczeniach rakiet średniego zasięgu jest system „Iskander” w wersji „K”. „Iskander-K” prawdopodobnie umożliwi odpalenie rakiet manewrujących o zasięgu 2 tys. km.

Z kolei Rosja zarzuca Stanom Zjednoczonym, że realizując program „Tarczy antyrakietowej”, testuje nowe rakiet średniego zasięgu, które teoretycznie wykorzystywane są, jako cele ćwiczebne dla antyrakiet.

Układ INF i zarzuty obu, stron amerykańskiej i rosyjskiej o nieprzestrzeganiu go przez partnera są kolejnym elementem konfrontacji na polu zbrojeń tych państw. Amerykanie, w osobie byłego już szefa połączonych sztabów sił zbrojnych USA adm. Dempsey’a, zagrozili, że w przypadku naruszania przez Rosję wspomnianego układu, „mogą wprowadzić na Bałtyk

okręty podwodne z raketami manewrującymi „Tomahawk”, co nie jest zabronione układem”. Piątego czerwca 2015 roku, przed szczytem państw G-7 w niemieckim Monachium, sekretarz obrony USA Carter przeprowadził w Stuttgarcie spotkanie z przedstawicielami sił zbrojnych i dyplomatami amerykańskimi w celu wypracowania strategii przeciwdziałania rosyjskiej interwencji na Ukrainie i utwierdzenia sojuszników o rzeczywistym zagrożeniu ze strony Moskwy. Wg AP Amerykanie rozważali kwestię wprowadzenia na kontynent europejski raket manewrujących i pocisków balistycznych średniego zasięgu, co w praktyce oznaczałoby ich wyjście z traktatu INF /dementi ze strony rzecznika Białego Domu/.

Rywalizacja militarna w wymiarze strategicznym nie ogranicza się oczywiście do USA i Rosji. Potęga ekonomiczna Chin w naturalny sposób powoduje, że państwo to stara się również militarnie zabezpieczyć swoje interesy. W rywalizację tę włączają się inne państwa „atomowe”, jak Indie i Pakistan czy pragnące różnymi sposobami uzyskać status „atomowych”, jak Iran. Przedstawiona niżej krótka charakterystyka sił zbrojnych trzech głównych światowych graczy na polu wojskowym, pozwala na zwrócenie uwagi na główne tendencje w postępującej globalnej rozgrywce militarnej.

Sily zbrojne USA. Oprócz przedstawionych wyżej działań w wymiarze strategicznych działań wojskowych, Waszyngton okrąża siecią systemu „Tarczy antyrakietowej” również Chiny. W tym celu planuje stworzyć azjatycki system antyrakietowy. W jego skład wejdą okręty z antyraketami i naziemne stacje radiolokacyjne. Obecnie USA dysponują w rejonie Pacyfiku 26 okrętami wyposażonymi w system antyrakietowy. Do 2018 roku ma ich być 36. Zwiększeniu ulegnie liczba stacji radiolokacyjnych w Japonii. Dodatkowe zostaną rozmieszczone na Filipinach i innych sojuszniczych dla USA państwach regionu Azji i Pacyfiku. Pretekstem dla tych amerykańskich działań jest broń jądrowa Korei Północnej, ale Chiny nie mają złudzeń, że to właśnie w ich potencjał rakietowy, zdolny do porażenia amerykańskich lotniskowców i baz wojennych w Azji, wymierzona jest amerykańska „Tarcza”. Obecnie w ramach programu PGS kilka różnych instytucji w Stanach Zjednoczonych prowadzi szereg perspektywicznych projektów: X-43 /NASA/, X-51 /Siły Powietrzne/, AHW /Siły Lądowe/, ArcLight /DARPA, Siły Morskie/, Falcon HTV-2 /DARPA, Siły Powietrzne/. Wg specjalistów realizacja tych projektów pozwoli na stworzenie w latach 2018-20 hiperdźwiękowych lotniczych pocisków rakietowych dalekiego zasięgu, morskich pocisków manewrujących w dwu wersjach przeciw-okrętowej i przeciw celom naziemnym, a także do 2030 roku – samolot rozpoznawczy.

Bez rozgłosu wyścig zbrojeń przenosi się w kosmos. Amerykanie testują właśnie na orbicie swój nowy, miniaturowy i bezzałogowy wahadłowiec X-37, którego misja jest tajna, ale wg specjalistów oprócz dużych możliwości rozpoznawczych i wywiadowczych, ze względu na swoje możliwości manewrowania na orbicie, będzie posiadał możliwości aktywnego oddziaływania na inne obiekty w kosmosie. Kwestią zasadniczą dla Stanów Zjednoczonych jest również modernizacja konwencjonalnych sił zbrojnych ich głównych potencjalnych przeciwników, czyli Federacji Rosyjskiej i Chin.

Rosyjskie Siły Zbrojne /SZ/ przechodzą okres gruntownego przebrojenia. Oprócz wymienionych wyżej modernizacji w wojskach obrony powietrzno-kosmicznej/WPKO/ i strategicznych wojsk rakietowych /SWR/, trwa przebudowa sił powietrznych /SP/ i sił morskich /SM/ i sił lądowych /SL/. Reforma rozpoczęta w 2008 roku, jest największą w historii rosyjskich SZ od czasu rozpadu ZSRR. Przebudowa następuje na wszystkich frontach. Zamiast 6., utworzono 4 okręgi wojskowe, w skład, których weszły elementy sił powietrznych, obrony powietrznej i sił morskich. Aparat kierowniczy sił zbrojnych został zmniejszony dwukrotnie. Podstawowym związkiem taktycznym została brygada, jako

najbardziej mobilna i kompaktowa struktura. Strukturę dywizyjną pozostawiono jedynie w wojskach powietrzno-desantowych /WPD/ i w niektórych owianych tradycją jednostkach. W sposób istotny zmienił się system dowodzenia wojskami, zmniejszyła się liczebność wojsk i liczba żołnierzy z poboru. Postawiono głównie na tworzenie armii kontraktowej. Do 2017 roku w jej szeregach ma być 425 tys. żołnierzy kontraktowych /przy ogólnej liczebności SZ – 1 mln żołnierzy/. Od 1 stycznia 2012 roku wynagrodzenie żołnierzy zawodowych wzrosło trzykrotnie, a emerytury wojskowych 1,6 razy. Trwa reforma szkolnictwa wojskowego. Tworzy się 10 dużych wojskowych centrów naukowo-szkoleniowych. Ale co najważniejsze przyjęto bezprecedensowy program przebrojenia sił zbrojnych do 2020 roku. Fazę prób przed wprowadzeniem do uzbrojenia przechodzi myśliwiec 5 generacji PAK FA, na wyposażenie sił morskich wchodzi kolejne atomowe okręty podwodne 4 generacji klasy „Borej” i „Jasień”. W siłach lądowych wprowadzane są nowe czołgi i bojowe wozy piechoty na platformie „Armata”. Wprowadza się nowe przeciwlotnicze pociski raketowe systemu S-400, a od przyszłego roku na uzbrojenie wejdzie system S-500. W końcu 2014 roku procentowy udział nowego uzbrojenia w rosyjskiej armii zwiększył się i wyniósł ok. 30%. Do końca 2020 roku przewiduje się zwiększenie tego udziału do poziomu 70%. Rząd Rosji na modernizację SZ wydziela, jak na możliwości kraju, ogromne środki. Budżet rosyjskiego MON w 2003 roku wynosił 600 mld rubli, a w roku 2014 - 2,3 biliona rubli.

Chińskie siły zbrojne. Wg ocen Pentagonu, Chiny konstruują właśnie nowe rakiety przeciw-okrętowe /balistyczne i manewrujące/, zdolne do porażenia pływającego okrętu na odległości do 930 mil morskich. A to stanowi oczywiste zagrożenie dla amerykańskich zgrupowań lotniskowców. Na polu zbrojeń strategicznych, w lipcu 2014 roku Chiny przeprowadziły próbę z nową rakieta balistyczną dalekiego zasięgu, zdolną osiągnąć każdy cel na terenie Stanów Zjednoczonych. Rakietę Dongfeng-41, na paliwo stałe jest prawdopodobnie pociskiem wielogłowicowym i wg ocen ekspertów zewnętrznie bardzo przypomina rosyjski Topol. Chiny poważnie rozbudowują również swoje siły konwencjonalne, żeby wspomnieć choćby o pierwszym chińskim lotniskowcu, budowanym właśnie największym w Azji krążowniku raketowym klasy „055”, ze 128 wyrzutniami raket pionowego startu o różnym przeznaczeniu, w tym dla nowych rakiet przeciw-okrętowych YJ-18, rakiet przeciwlotniczych dalekiego zasięgu HQ-9 i rakiet manewrujących klasy wodaziemia CJ-1000. Chińskie siły powietrzne pracują nad nowym myśliwcem piątego pokolenia J-31, a także nad hipersonicznym modułem uderzeniowych WU-14. Wspomniany moduł, osiągnął podczas dwu ubiegłorocznych prób, prędkość przekraczającą ośmiokrotnie prędkość dźwięku. Chiny włączają się do gry o panowanie w kosmosie. Według amerykańskiego Departamentu Obrony, państwo to rozwija swoje możliwości kosmiczne, aby ograniczyć lub zapobiec użyciu przez potencjalnych przeciwników „środków” kosmicznych /czytaj: broni, satelitów rozpoznawczych, komunikacyjnych itp./. W tym celu opracowują i konstruują broń bezpośredniego oddziaływania energetycznego /np. laserową/ oraz urządzenia zakłócające pracę satelitów. Pracuje już chiński system nawigacji satelitarnej BeiDou, a plany jego współdziałania z rosyjskim GLONASSEM mogą obu systemom dać ok. 30% w rynku usług nawigacyjnych, nie mówiąc o możliwościach wojskowych. 26 maja 2015 roku Rada Bezpieczeństwa ChRL opublikowała kolejną od 1998 roku dziewiątą „Białą księgę”, poświęconą strategii obronnej kraju, w której wyłożono podstawowe kwestie dotyczące jego polityki wojskowej. W dokumencie tym mówi się m.in., że „Siły zbrojne ChRL będą działać na rzecz współpracy i wymiany wzajemnej z rosyjską armią w ramach koordynacji działań i kompleksowego strategicznego partnerstwa pomiędzy Chinami i Federacją Rosyjską”. W dokumencie tym zaznacza się również, że Pekin będzie działać na rzecz stworzenia



„kompleksowej wielowymiarowej i stabilnej bazy dla rozwoju stosunków obu państw w sektorze wojskowym”.

Wnioski dla Polski.

Przybierająca na sile konfrontacja w stosunkach międzynarodowych i postępujący w raz z nią wyścig zbrojeń, nie przybrał jeszcze rozmiarów, jakie mogliśmy obserwować w okresie zimnej wojny. Federacja Rosyjska, ze względów ekonomicznych nie jest w stanie odpowiedzieć w sposób lustrzany na wyzwania, jakie pojawiają się w sferze wojskowej po stronie Zachodu. Poszukuje, jednak tańszych, alternatywnych rodzajów broni, które ze względu na siłę rażenia czy też innowacyjność w rozwiązaniach technicznych może zrównoważyć amerykańską dominację. Równoległe do tradycyjnej rywalizacji amerykańsko-rosyjskiej militarnej włączają się Chiny, które siłą zbrojną pragną zabezpieczyć swoje osiągnięcia i wpływy ekonomiczne. Rosnąca potęga wojskowa Chin i nierozwiązane problemy graniczne w strefie Pacyfiku stanowią potencjalne źródło konfliktów w tym rejonie. Również inne regiony zapalne jak Bliski Wschód czy Afganistan mogą stanowić zarzewie globalnego konfliktu.

1. Z polskiego punktu widzenia bardziej niepokojącym wydają się być konflikty w pobliżu naszych granic. Nawet w czasach zimnej wojny konfrontacja pomiędzy USA i Rosją nie miała miejsca tak blisko Polski, jak to ma miejsce obecnie w związku z konfliktem na Ukrainie. Kryzys ukraiński tylko pozornie ma wymiar regionalny. Za stronami, walczącymi w Donbasie stoją skonfliktowane ze sobą od lat dwie potęgi wojskowe, które rękami Ukraińców próbują wygrać swoje globalne interesy.
2. Czy modernizujące się siły zbrojne FR przedstawiają zagrożenie dla naszego kraju? Oczywiście nawet pierwszy rzut oka na przedstawiony wyżej opis tych sił pozwala na stwierdzenie, że różnica w potencjale wojskowym Polski i FR jest dla nas bardzo niekorzystna. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, Rosję ze swoim ogromnym terytorium i ilością zagrożeń o charakterze globalnym i regionalnym, to porównanie to nie wygląda, już tak źle. No, a do tego dochodzi przecież nasze członkostwo w sojuszu północnoatlantyckim i wszystkie wynikające z tego konsekwencje łącznie z paragrafem 5 NATO.
3. Jednak przy okazji takich porównań nie możemy zapominać o tym, jaką siłą niszczenia dysponuje taki kraj, jak Rosja. Nie możemy zapominać, że wyrażając zgodę na instalację na naszym terytorium elementów tarczy antyrakietowej USA, faktycznie włączamy się w globalną grę atomowych mocarstw, za którą może zapłacić nie tylko jedna wieś na Pomorzu, ale cały kraj. Dlatego myśląc o rozsądnym rozwoju naszych sił zbrojnych, jako elementu odstraszenia i stabilizacji sił w regionie, może lepiej wrócić do sposobu myślenia sprzed lat, kiedy mówiło się o basenie Morza Bałtyckiego, jako strefie wolnej od broni jądrowej. Zamiast eskalować zbrojenia i obecność wojskową w regionie, politycznie doprowadzać do jej redukcji.
4. A tymczasem trwa „nakręcanie spirali”. Prezydent Putin podczas pobytu na Krymie /14.08.2014/ mówiąc o tym, że siły zbrojne FR zostaną wyposażone w nowoczesne systemy uzbrojenia, dodał: „Chodzi o takie uzbrojenie obronne i ofensywne, którym



nie dysponuje dotąd żadna armia na świecie”. Są sprawy, o których jeszcze nie mówimy, ale, o których powiemy, kiedy przyjdzie czas.” Należałoby sobie życzyć, aby „uzbrojenie, którym nie dysponuje żadna armia świata” nie doprowadziło do kolejnych konfrontacji i wyścigu zbrojeń.